

# PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.  
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

[www.rabbisacks.org](http://www.rabbisacks.org)

@rabbisacks



Tłumaczenie: Jolanta Różyło  
**CHIDUSZ.COM**

## Przewodźć oznacza służyć Szoftim – 18 sierpnia 2018 / 7 elul 5778

Parsza na ten tydzień mówi o monarchii: „Gdy wnijdiesz do ziemi, którą Wiekuisty, Bóg twój, oddaje tobie, a zdobędziesz ją, i osiedzisz w niej i powiesz: ‘ustanowię nad sobą króla, jak wszystkie narody, które wokoło mnie’; To ustanów nad sobą króla którego wybierze Wiekuisty Bóg twój” (Dwarim 17:14-15). Powinno być więc względnie łatwo odpowiedzieć na pytanie, czy z żydowskiego punktu widzenia posiadanie króla jest rzeczą dobrą? Okazuje się to jednak prawie niemożliwe.

Z jednej strony w parszy na ten tydzień czytamy „ustanów nad sobą króla” – jest to jedno z pozytywnych przykazań, które Majmonides zaliczył do sześciuset trzynastu micwot. Z drugiej strony żaden inny nakaz nie każe działać w odpowiedzi na chęć ludzi, aby być „jak wszystkie narody”. Tora nie każe nam być jak inni. Hebrajskie słowo *kadosz*, czyli święty, oznacza w przybliżeniu tyle co oddzielony, szczególny, osobliwy, wyjątkowy. Żydzi powinni więc mieć odwagę, aby się wyróżniać – być częścią otaczającego ich świata, ale niezupełnie się z niego wywodzić.

Wyjaśnienia nie przynosi odczytanie znanego fragmentu, w którym Izraelici zwracają się do Samuela, aby ten nazaczył im króla (1 Ks. Samuela 8). Nie spodobało się to Samuelowi, który myślał, że lud chce odrzucić jego przywództwo. „Nie tobą wzgardzili, lecz Mną”, mówi do niego Bóg (1 Ks. Samuela 8:7). Nie każe On jednak Samuelowi opierać się woli ludu. Przeciwnie, każe mu powiedzieć Izraelitom, jaką cenę muszą zapłacić za ustanowienie monarchii i co mają do stracenia. A jeśli wciąż będą prosić o króla, Samuel ma dać im to, czego chcą.

Kwestia monarchii pozostaje więc niejednoznaczna. Jeśli posiadanie króla jest rzeczą pozytywną, dlaczego, według Bożego osądu, oznacza wzgardzenie Nim? Jeśli jednak monarchia jest w Bożych oczach zła, dlaczego każe On Samuelowi dać ludziom to, o co proszą, mimo że jest to według Niego niesłuszna prośba?

Źródła historyczne również nie wyjaśniają sprawy. W historii Żydów było wielu złych królów. O wielu z nich, być może nawet o większości, Tanach mówi: „I czynił co złem było w oczach Wiekuistego”. Było też kilku dobrych władców: Dawid, który zjednoczył naród; Salomon, który zbudował świątynię; Ezechiasz i Jozjasz, odpowiedzialni za religijne odrodzenie. Patrząc na historię Żydów ogólnie, można byłoby jednak powiedzieć, że monarchia nie sprawdziła się, ponieważ było więcej złych niż dobrych królów. Jednocześnie prawdziwe jest stwierdzenie, że bez Dawida i Salomona żydowska historia nie wzniosłaby się na wyżyny.

Nawet na poziomie jednostki obraz monarchii jest pełen napięć i ambiwalencji. Dawid był wojennym bohaterem, politycznym geniuszem i religijnym wieszczem, który nie miał sobie równych w całej historii. Ten sam człowiek dopuścił się jednocześnie jednego z najcięższych grzechów, obcując z żoną innego mężczyzny. W historii Salomona znajdujemy jeszcze więcej sprzeczności. Jego imię było synonimem mądrości, był autorem Pieśni nad Pieśniami, Księgi Przysłów i Koheleta. Z drugiej strony, podczas swojego panowania złamał wszystkie trzy zastrzeżenia Tory odnośnie bycia królem, o których czytamy w parszy *Szoftim*: aby nie mieć zbyt wielu koni, zbyt wielu żon i zbyt dużego majątku (Dwarim 17:16-17). Salomon myślał – jak mówi Talmud – że może złamać wszystkie zasady i nie ulec zepsuciu (Sanhedryn 21b). Mylił się, pomimo całej swej mądrości.

Nawet patrząc na ideę monarchii jak na czysto abstrakcyjną zasadę, musimy zmierzyć się z jednym z najbardziej wyraźnych przykładów sprzeczności w judaizmie. Z jednej strony „nie mamy króla poza Tobą”, mówimy, modląc się słowami *Awinu malkejnu*<sup>1</sup>. Z drugiej strony, ostatni wers Księgi Sędziów (21:25) mówi: „Onego czasu nie było króla w Izraelu: czynił każdy co godziwym było w oczach jego”. W skrócie: gdzie nie ma monarchii, rządzi anarchia.

Odpowiedź na pytanie, czy posiadanie króla jest rzeczą dobrą czy złą, jest więc jednoznacznym „tak i nie”. Jak możemy przypuszczać, wielcy komentatorzy stworzyli całe spektrum interpretacji tej kwestii. Dla Majmonidesa monarchia była dobrym pomysłem, a jej ustanowienie pozytywnym przykazaniem. Dla Ibn Ezry była ona dozwolona, ale nie obowiązkowa. Abarbanel interpretował monarchię jako ustępstwo wobec ludzkiej słabości. Dla Bachii Ben Aszera, była jednocześnie

---

<sup>1</sup> Zwrot ten po raz pierwszy pada z ust rabina Akiwy w traktacie Taanit 25b.

wykroczeniem i karą za nie. Dlaczego więc Tora nie podaje jednoznacznej oceny tego centralnego elementu zawartego w niej politycznego programu?

Najprostszą odpowiedź na to pytanie dał człowiek z zewnątrz, dla którego Biblia hebrajska była niczym innym jak pierwszym w historii przewodnikiem po wolności. Był nim Lord Acton, który pisał: „Tak oto naród hebrajski wznosił fundamenty, na których wyrosła twierdza wolności (...) oraz zasadę, że wszelka władza polityczna winna być poddana kontroli i reformowana zgodnie z kodeksem, który nie został ustanowiony przez człowieka<sup>2</sup>”. Acton jest również autorem klasycznego już twierdzenia, że „każda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie”.

Niemal bez żadnych wyjątków historia potwierdza wizję Thomasa Hobbesa, który twierdził, że ogólną skłonnością całego rodzaju ludzkiego jest ciągłe i natarczywe pragnienie coraz to większej władzy, które znika dopiero w momencie śmierci<sup>3</sup>. Władza jest niebezpieczna, psuje i umniejsza. Mając nad kimś władzę, stajemy się ograniczeniem jego wolności. Możemy zmusić kogoś, aby robił to, na co wcale nie ma ochoty. Jak powiedzieli Ateńczycy do Melijczyków: silni robią, co chcą, słabi znoszą, co muszą.

Tora jest ciągłym poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: do jakiego stopnia społeczeństwo może być zorganizowane *nie* polegając na władzy. Inaczej jest z jednostkami. Michał Anioł, Szekspir i Rembrandt nie potrzebowali władzy, aby osiągnąć twórczy geniusz. Czy jest to jednak możliwe w przypadku społeczeństw? Wszyscy mamy pragnienia, które wchodzą ze sobą w konflikt, co w końcu prowadzi do przemocy. Rezultatem takiej sytuacji byłby świat sprzed potopu - moment, kiedy Bóg pożałował, że stworzył człowieka. Stąd potrzeba ustanowienia scentralizowanej władzy, odpowiedzialnej za rządy, prawo i obronę królestwa.

Judaizm nie opowiada się za bezsilnością. Nawet szybkie spojrzenie na dwa tysiące lat żydowskiej historii w diasporze pozwala zrozumieć, że w bezsilności nie ma nic z godności. Jest to tym bardziej nie do pomyślenia po Zagładzie. Powinniśmy codziennie dziękować Bogu i Jego pomocnikom na ziemi za istnienie Państwa Izrael i przywrócenie narodowi żydowskiemu mocy samoobrony, która jest warunkiem zbiorowego prawa do życia.

Judaizm opowiada się za ograniczeniem, sekularyzacją i transformacją władzy.

---

<sup>2</sup> Lord Acton, *Historia wolności. Wybór esejów*, tłum. Anna Gowin, Biblioteka Myśli Politycznej, Kraków 2006, s. 39.

<sup>3</sup> Thomas Hobbes, *The Leviathan*, r. 1.

Ograniczenie: Królowie Izraela byli jedynymi władcami w starożytnym świecie, którzy nie mieli władzy ustawodawczej<sup>4</sup>. Prawo, które uznajemy, pochodzi od Boga, nie od ludzi. Oczywiście, według żydowskiego prawa królowie mogą ustanawiać tymczasowe przepisy, które usprawnią utrzymanie porządku społecznego, ale mogą to robić również rabini, sądy czy rady lokalne (*sziva towej ha-ir*).

Sekularyzacja: W judaizmie królowie nie byli arcykapłanami i odwrotnie. Żydzi jako pierwsi ustanowili podział władz – model, którego stworzenie przypisywane jest zwykle Monteskiuszowi. W Talmudzie odnotowany jest sprzeciw mędrców wobec prób stworzenia przez hasmonejskich rządzących fuzji władzy: „Niech wam wystarczy korona królewska; koronę kapłańską pozostawcie potomkom Aarona” (Kiduszin 66a).

Transformacja: Podstawową dla judaizmu ideą jest służba przywództwa. Pięknie opisuje ją jeden z fragmentów parszy *Szoftim*: „I niechaj będzie u niego [zwój Tory], a niech odczytuje go po wszystkie dni życia swojego (...) aby się nie wynosiło serce jego nad bracią swoją, i aby nie odstępował od przykazania ani na prawo, ani na lewo” (Dwarim 17:19-20). Pokora jest istotą królewskości, ponieważ rządzić znaczy służyć.

Patrząc wstecz, zignorowanie tej prawdy doprowadziło do możliwie najbardziej tragicznej w skutkach decyzji politycznej w całej historii Żydów. Po śmierci Salomona Izraelici udali się do jego syna Roboama, prosząc o zmniejszenie narzuconych na nich przez jego ojca obciążeń. Roboam udał się z pytaniem do królewskich radców. Powiedziano mu, aby wysłuchał próśb ludu: „Jeśli dzisiaj okażesz się sługą ludowi temu, a służyć im będziesz, a wysłuchasz ich, a przemówisz do nich łagodnymi słowami, wtedy pozostaną po wszystkie czasy sługami twoimi” (1 Ks. Królewska 12:7). Zauważmy, że słowo „sługa” i „służyć” pojawiają się tu aż trzy razy. Roboam nie wysłuchał rady, a królestwo uległo podziałowi i już nigdy nie odzyskało dawnej świetności.

Radykalną naturę tej transformacji można dostrzec obserwując dwa wielkie architektoniczne symbole starożytnych imperiów: mezopotamskie zigguraty i egipskie piramidy. Obie budowle są monumentalnymi, kamiennymi symbolami hierarchicznego społeczeństwa, szerokimi u podstawy i wąskimi na górze. W tych społecznościach zadaniem ludu było wspieranie władcy. Menora, wielki żydowski symbol, odwraca trójkąt władzy – szeroka u szczytu i wąska u podstawy symbolizuje przywódcę, który ma stanowić wsparcie dla ludzi.

---

<sup>4</sup> Michael Walzer, *In God's Shadow: Politics in the Hebrew Bible*, Yale University Press, 2012.

Dziś, Jim Collins w książce *Od dobrego do wielkiego*<sup>5</sup> twierdzi na podstawie obszernych badań, że organizacje, które osiągnęły wielki sukces to takie, którym przewodzą „liderzy piątego poziomu” – ludzie skromni, ale szalenie ambitni w dążeniu do celu swojego zespołu. Nie skupiają się oni na własnym sukcesie, ale na sukcesie ludzi, którym przewodzą.

Wydaje się być to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Zazwyczaj myślimy przecież o liderach jako o ludziach rządnych władzy. Wielu z nich właśnie takich jest, ale władza psuje. Dlatego też kariery większości polityków kończą się porażką. Nawet mądrość Salomona nie uchroniła go przed pokusą.

Stąd idea, która może zmienić nasze życie: przewodzić oznacza służyć. Im większy odnosimy sukces, tym ciężiej musimy pracować, aby nie zapomnieć, że to my służymy ludziom, a nie oni nam.

---

<sup>5</sup> Jim Collins, *Od dobrego do wielkiego. Czynniki trwałego rozwoju i zwycięstwa firm*, MT Biznes, 2018.